Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK III   Warszawa, dnia 1 czerwca 1938 r.   ZESZYT 10 (28)

SKARBONA WIEJSKA

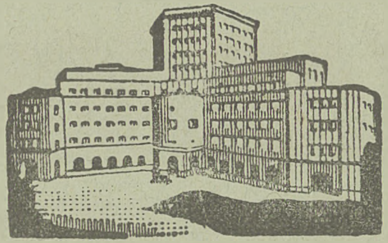
DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. GROTTGERA Nr 21 m. 13. TEL. Nr 4.18-55
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85. TEL. 7.26-30
KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI Nr 21.050.

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwart. 3 zł, pojedyńczy egzemplarz 60 gr.

Cena ogłoszeń:
za wiersz 1 mm szer. 60 mm: w tekście i przed tekstem — 75 gr, za tekstem — 60 gr.

ZESZYT ZAWIERA:



ROK III Warszawa, dnia 1 czerwca 1938 r. ZESZYT 10 (28)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

CZY WSCHÓD POLSKI MA BYĆ UPOŚLEDZONY GOSPODARCZO

Wśród spraw, które dziś absorbują uwagę społeczeństwa, najmniej miejsca zajmują sprawy województw wschodnich. Obojętność dla tych spraw kosztowała nas już dużo w ciągu dziejów. Jest ona tym bardziej karygodna w okresie, gdy przez świat idą wstrząsy i niebezpieczne powikłania, gdy obce agentury drenują nasz teren wrogą propagandą. Niebezpieczeństwo to jest tym silniejsze, czym mniej przeciwstawiamy mu aktywności i planowości w naszych poczynaniach.

Nie jest nam obcy fakt istnienia Tow. Obrony Ziem Wschodnich. Również znana jest nam poważna praca Korpusu Ochrony Pogranicza oraz Związku Osadników Wojskowych, wreszcie — administracji państwowej. Praca ta jednak obejmuje głównie zagadnienia kulturalno-oświatowe i polityczne, w mniejszym zaś stopniu zagadnienia gospodarcze.

Poważne wysiłki w dziedzinie akcji spółdzielczej zostały zahamowane. Ujawnił się tu z całą jaskrawością fakt, że w środowisku niedostatecznie przygotowanym społecznie o prymitywnym układzie życia, ruch spółdzielczy nie może wydać trwałych rezultatów, bez odpowiedniego przygotowania terenu. Jak wiemy nie wiele tu pomogły usilne starania współdziałających z tym ruchem czynników.

Trzeba z całą lojalnością stwierdzić, że centralne związki spółdzielcze zdają sobie sprawę z ujemnych objawów ruchu spółdzielczego na tych ziemiach i rozwijają obecnie planową pracę w celu usunięcia przynajmniej najważniejszych niedomagań ruchu spółdzielczego na tym terenie. Uważamy tę akcję za ważną zdobycz naszej polityki gospodarczo-społecznej na ziemiach wschodnich, ale zdajemy sobie sprawę, że akcja spółdzielcza nie poradzi całokształtowi zadań gospodarczych, stojących przed społeczeństwem i Państwem Polskim na tych ziemiach. Osobliwie chodzi tu o dziedzinę stosunków kredytowych.

Drobne gospodarstwa rolne na terenie województw wschodnich, jak każdy prymitywny ustrój gospodarczy, odczuwają najbardziej brak zupełny środków pieniężnych na podstawowe potrzeby gospodarcze. Tych środków wydobyć nie można z drobnych grup ubogich rolników, skłonnych podjąć dobrowolnie pracę dźwigania swojego dobrobytu. To musi prowadzić do oparcia akcji pożyczkowej całkowicie na kredytach bankowych, a więc zaprzecza wychowawczemu znaczeniu idei samopomocy. Nawet niewielkie straty poniesione w tych warunkach, pochłaniają własne środki instytucji i powodują wycofanie kredytów bankowych i ruinę placówki, zniechęcającą członków na długo do nowych poczynań. Ten stan rzeczy nie stwarza w następstwie łatwej sytuacji dla wyższych form ruchu spółdzielczego.

Takimi instytucjami są GKPO.

Czy nie należałoby w tych warunkach — dla ośrodków niezdolnych do wytworzenia spółdzielczych form organizacji kredytowej — poszukać łatwiejszych form organizacyjnych o dużym zasięgu wykonawczym, zaspakajających dostępnie, bez uciążliwych kosztów dodatkowych potrzeby kredytowe drobnych rolników, przy niepomiernie mniejszym założycielskim wysiłku pieniężnym, bo rozłożonym na całą ludność gminy?

Lecz tu wszelka inicjatywa napotyka na niezrozumiałe przeszkody. Jaskrawym tego przykładem jest województwo nowogródzkie. Przez trzynaście lat nie mogła powstać na jego terenie ani jedna GKPO, gdy sąsiednie województwa je zakładały i pomyślnie rozwijały, osiągając dobre rezultaty na Wołyniu, Wileńszczyźnie i Polesiu. Gdy przykład ten podziałał zachęcająco na społeczeństwo nowogródzkie, p. wojewoda nowogródzki wydał w dniu 19 maja 1937 r. pismo okólne do p. p. przewodniczących wydziałów powiatowych, zalecając zakładanie GKPO tam, gdzie kasy spółdzielcze nie są w stanie zaspokoić potrzeb kredytowych ludności. Jaki jest rezultat tej akcji. Od tego czasu do dziś, nie uruchomiono na tym terenie ani jednej GKPO, pomimo poważnych luk w sieci kredytowej tego województwa. Podjęta na dole w różnych okolicach nowogródczyzny inicjatywa społeczna nie mogła przełamać pewnych oporów i utrudnień natury wcale nie urzędowej. Czy z tego odniesie pożytek Polska.

A jest jeszcze wiele do zrobienia na omiawianych terenach, o czym świadczą następujące cyfry (patrz str. 3):

Nadmieniamy, że ocena co do żywotności Kas Stefczyka wydana została przez oddziały Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Jak wynika z powyższych danych, liczba gmin bez GKPO i bez żywotnych Kas Stefczyka wynosi w woj. wileńskim — 16, w nowogródzkim — 19 i w poleskim — 29. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że Kasy Stefczyka z reguły nie obejmują swoją działalnością całej gminy, lecz najbliższe wioski, wówczas okaże się, że ilość gmin, odczuwających brak aparatu kredytowego, powiększy się o te gminy, które posiadają Kasy Stefczyka z siedzibą gdzieindziej, niż siedziba zarządu gminnego, tj. o 22 gminy, ogółem więc ilość gmin w których mogłyby powstać nowe GKPO wynosi w 3 omawianych województwach 86.

Celem usunięcia powyższych braków w aparacie kredytowym omawianych województw należałoby powołać do życia nowe GKPO. Dla przeprowadzenia tej akcji niezbędną jest nietylko przychylna, ale również czynna postawa urzędów wojewódzkich.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE

POWIAT	Ilość gmin wiejskich	Ilość gmin posiadających żywotne Kasy Stefczyka		Ilość gmin posiadając. gm. k. p. o.	Ilość gmin bez gm. k.p.o. i bez żyw. Kas Stef.
		w siedz. zarz. gm.	poza siedz. zarz. gm.		
Brasław	15	8	5	3	1
Dzisna	13	6	3	5	1
Mołodeczno	8	6	—	—	2
Oszmiana	8	3	—	7	—
Postawy	11	7	1	2	2
Święciany	14	8	1	1	4
Wilejka	12	8	—	—	4
Wilno-Troki	15	10	1	3	2
Razem .	96	56	11	21	16

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE

Baranowicze . . .	12	8	—	—	4
Lida	14	11	—	—	3
Nieśwież	8	7	—	—	1
Nowogródek . . .	12	8	2	—	2
Słonim	13	5	3	—	5
Stołpce	8	8	—	—	—
Szczuczyn	10	6	1	—	3
Wołożyn	10	8	1	—	1
Razem .	87	61	7	—	19

WOJEWÓDZTWO POLESKIE

Brześć	15	8	1	11	2
Drohiczyn	9	4	1	4	2
Kobryń	11	7	1	—	3
Kamień Kosz. . . .	7	2	1	1	3
Kosów	6	2	—	1	3
Łuniniec	6	—	—	1	5
Pińsk	12	2	—	4	6
Prużana	9	3	—	1	5
Stolin	5	2	—	3	—
Razem .	80	30	4	26	29

Potrzebna jest też czynna postawa miejscowego społeczeństwa, a przynajmniej tej jego większości, która szybkie dźwiganie dobrobytu na wschodzie Polski, za pomocą wszelkich skutecznych i wypróbowanych środków działania, uważa za najważniejsze zadanie.

Zespół

Administracja „Skarbony Wiejskiej" rozesłała do wszystkich GKPO plakat propagandowy PZUW wraz z pismem przewodnim

PROSIMY O WYKONANIE ZALECEŃ PISMA NASZEGO!!

STANOWISKO GKPO W ROLNICZYM APARACIE KREDYTOWYM NA 1 STYCZNIA 1937 R.

W Nr 2(8) „Skarbony Wiejskiej" z miesiąca lutego 1937 r. w artykule pod analogicznym tytułem podaliśmy porównawcze dane bilansowe z lat 1932 — 1935, dotyczące czterech grup organizacyj kredytowych jak KKO, GKPO, banki ludowe i Kasy Stefczyka, działających na terenach województw centralnych i wschodnich.

Obecnie podajemy (w terminie niestety spóźnionym) dane dotyczące omawianych instytucyj kredytowych łącznie z osiągniętymi przez nie wynikami finansowymi za rok 1936.

Zanim przejdziemy do szczegółowego rozpatrzenia niżej podanej tablicy, ilustrującej rozwój wspomnianych organizacyj kredytowych w latach 1932 — 1936, przypomnimy ogólnie warunki rozwoju nowych GKPO.

Kasy te jak wiadomo zaczęły powstawać dopiero od r. 1925. W roku 1926 było zaledwie 237 GKPO, w roku 1927 — 441, w roku 1928 — 700, w roku 1929 — 824, w roku 1930 — 870. W latach 1931 — 1936 przyrost ich stanowi zaledwie 35 GKPO, ogółem więc w końcu roku 1936 działało 905 GKPO. Kasy te oparte są na nowym ustawodawstwie i nie mają żadnego związku organizacyjnego i finansowego z podobnym typem GKPO zniszczonych częściowo w okresie wielkiej wojny, ostatecznie w okresie dewaluacji pieniędzy tj. w latach 1915 — 1924.

Gminy powołujące nowe GKPO, wyposażyły je przeważnie w minimalny, przewidziany ustawowo, kapitał zakładowy — 2.000 zł; od tego czasu większość GKPO rozwija się i powiększa swój dorobek własnymi siłami zarządów Kas.

Rozbudowa aparatu GKPO rozpoczęta w latach przedkryzysowych, wstrzymana została w okresie kryzysu, a istniejący już aparat nie miał pomyślnych warunków dla swego rozwoju w tym czasie. Mimo jednak braku doświadczenia, zasobów finansowych i dostatecznej pomocy, GKPO przetrwały kryzys. Rozwój Kas w zakresie finansowym odbywa się przy pomocy PBR., w zakresie organizacyjno-funkcjonalnym — przy pomocy nieskoordynowanego dostatecznie w metodach pracy nadzoru administracyjnego (inspektorzy samorządu gminnego z ramienia wydziałów powiatowych) wreszcie w zakresie lokalnego nadzoru społeczno-publicznego, przez rady gminne, o tyle skutecznie, o ile poziom ich pracy jest odpowiednio wysoki.

Troska o dobre wyniki pracy GKPO rozsiana jest więc w licznych lokalnych organach bez wzajemnego powiązania tej pracy. Kasy nie posiadają bowiem organu porozumiewawczego, uzgadniającego te wysiłki, i reprezentującego i broniącego interesów Kas.

Na tle tych warunków rozwojowych, stan finansów GKPO w zestawieniu ze wspomnianymi instytucjami kredytowymi w województwach centralnych i wschodnich, przedstawia się jak następuje (patrz str. 5):

Co mówią dane tej tablicy?

Stwierdzają one niewątpliwy postęp we wszystkich działach gospodarki finansowej GKPO.

Przede wszystkim należy podkreślić najwyższy stale stosunek w GKPO kapitałów własnych do obcych (1:1,9), umożliwia on niezależność Kas od warunków zewnętrznych, oraz ułatwia dostosowanie polityki

Rok	Ogólna ilość Kas	Ilość Kas uwzględn.	Suma bilansowa	Kapitały własne	Kapitały obce	Stosunek kapitałów własnych do obcych	Wkłady oszczędnościowe	R-ki czekowe	Procentowy stosunek rezerw do wkładów	Koszty handlowe i amortyzac.	Stos. % kosztów do sumy pożyczek	Stos. % kosztów do sumy bilans.	Zyski	Straty	Odpisy na dłużników	Pożyczki	Kredyty zaciągnięte
			SUMY W TYSIĄCACH ZŁOTYCH														
1. Powiatowe Komunalne Kasy Oszczędności																	
1932	117	117	95.439	9.970	85.307	1 : 8,6	37.176	5.836	10,6%	5.069	6, 2%	5, 3%	162	1.160	148	81.609	40.269
1933	117	117	100.507	10.411	89.941	1 : 8,6	39.389	6.331	11 %	4 380	5, 5%	4,35%	155	1.260	546	83.201	42 456
1934	117	117	108.415	10.718	97.401	1 : 9	54.232	8.919	13 %	4.725	5,57%	4,35%	267	1.179	1.266	84.776	31.880
1935	117	117	116.529	10.981	105.446	1 : 9,6	62.843	8.018	14 %	5.114	5, 9%	4, 4%	146	2.923	2.905	86.307	30.517
1936	115	115	124.198	10.820	108.704	1 : 9,9	69.437	13.093	13 %	4.748	5, 3%	3, 8%	406	1.996	2.084	89.199	26.174
							ilość wkład. 250.000									rolnicy 40%	
2. Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe (8 województw)																	
1932	882	857	23.701	6.725	16.232	1 : 2,4	7.487	—	5,68%	700	3, 1%	3, %	523	194	—	22.473	8.106
1933	890	866	23.632	7.108	15.632	1 : 2,2	7.468	—	6, 6%	679	3,06%	2,87%	508	284	—	22.155	7.753
1934	891	872	23.717	7.371	15.527	1 : 2,1	7.548	—	7, %	594	2,67%	2, 5%	667	112	—	22.214	7.344
1935	901	887	26.185	8.015	17.079	1 : 2,1	8.018	—	9, 8%	505	2,08%	1, 9%	879	92	—	24.327	8.264
1936	905	893	27.735	8.833	16.891	1 : 1,9	8.431	—	9, 5%	521	1, 9%	1, 8%	967	124	—	25.521	8.460
							ilość wkład. 152.095									ilość dłużników 193.647 w tym roln. 95%	
3. Spółdzielnie Kredytowe — Banki Ludowe																	
1932	269	224	100.608	22.210	76.805	1 : 3,46	44.436	2.587	14, %	5.138	7, %	5, 1%	307	2.205	1.378	73.341	23.278
1933	265	217	95.386	20.522	72.806	1 : 3,55	41.191	3.565	11,22%	3.994	5, 6%	4,19%	524	3.160	1.613	71.526	22.497
1934	—	167	89.008	19.423	67.444	1 : 3,45	44.183	769	14, 2%	3.546	5,45%	4, %	734	1.094	1.420	65.062	18.884
1935	189	180	92.751	19.334	70.912	1 : 3,67	42.500	3.301	12, 3%	3.732	5, 5%	4, %	867	1.479	1.576	67.173	21.657
1936	204	196	98.783	16.917	72.447	1 : 4,28	45.205	4.624	15, 3%	3.555	5, %	3, 6%	874	1.283	1.017	71.179	22.617
							ilość wkład. 53.856									ilość dłużników 72.034 w tym roln. 65%	
4. Spółdzielnie Kredytowe — Kasy Stefczyka																	
1932	1417	1360	72.334	20.819	50.012	1 : 2,4	15.744	171	9, %	2.713	4,47%	3,74%	203	1.905	912	60.550	33.023
1933	1402	1328	69.515	19.653	48.331	1 : 2,5	14.468	151	12,4%	2.353	4, %	3, 4%	196	1.447	652	58.144	32.697
1934	1402	1384	72.087	19.173	50.802	1 : 2,6	15.224	341	15,6%	2.282	3,85%	3,17%	519	586	183	59.460	33.548
1935	1396	1363	71.858	19.281	49.902	1 : 2,6	15.447	323	20, %	2.147	3,61%	3, %	991	475	349	59.448	34.134
1936	1467	1415	77.218	18.082	52.372	1 : 2,9	16.556	654	15,5%	2.248	3, 5%	2, 9%	852	460	304	63.928	35.162
							ilość wkład. 136.421									ilość dłużników 277.152 w tym roln. 88%	

kredytowej GKPO do potrzeb miejscowych w większym niż porównywane grupy instytucyj kredytowych, ponadto zaś pozwala obniżyć do minimum stopę procentową od udzielanych pożyczek. W istocie rzeczy stopa procentowa od pożyczek z ogólnych środków obrotowych jest w tych kasach najniższa obecnie i wynosi od 6 do 9% w stosunku rocznym, a od kredytów specjalnych od 0% (na ziemniaki rakoodporne) do 5½%.

Jeżeli chodzi o grupę kapitałów obcych, to obejmuje ona zarówno wkłady oszczędnościowe jak i kredyty zaciągnięte w bankach.

W akcji oszczędnościowej GKPO nie osiągnęły jeszcze zadawalających wyników. Dotychczas nie posiadały bowiem żadnej pomocy w dziedzinie propagandy oszczędnościowej. Dopiero od roku 1937 wprowadzają obowiązkowe rezerwy na terminową wypłatę wkładów do wysokości co najmniej 10% ich stanu, ponadto rozpoczęły propagandę przy pomocy ulotek i plakatów własnego pomysłu i wydawnictwa. Jest rzeczą dla GKPO charakterystyczną, że przy najmniejszej stosunkowo sumie wkładów, mają one największą liczbę wkładców, a więc drobne wkłady mimo to, wkłady te nie pochodzą z potrąceń od pożyczek.

Jeżeli jednak chodzi o kapitały miejscowe, tj. kapitały własne i wkłady oszczędnościowe, jak wiadomo najdogodniejsze dla akcji kredytowej, stanowią one w GKPO przeszło $^{2}/_{3}$ rozporządzalnych przez nie kapitałów obrotowych, gdy np. w Kasach Stefczyka kapitały miejscowe wynoszą zaledwie połowę sumy kapitałów obrotowych.

Przeciętnie na 1 Kasę Stefczyka przypada wkładów na sumę 11.700 zł, zaś na GKPO suma 9.625 zł, co nie stanowi zbyt wielkiej różnicy gdy się uwzględni, że większość GKPO nie przekracza 10 lat istnienia.

Silnie rzucającym się w oczy faktem, jest najniższy w GKPO stosunek kosztów handlowych i amortyzacyjnych wynoszący 521 tys. zł, a więc zaledwie 1,9% w stosunku do sumy udzielonych pożyczek, gdy w innych grupach instytucyj kredytowych waha się ten stosunek od 3,5% do 5,3%. Jeszcze wyraźniej ten fakt się akcentuje w stosunku do sumy bilansowej (1,8%). Najtańszą jest więc praca aparatu wykonawczego GKPO, akcentują się tu dobitnie walory społeczne tej pracy. Taniość aparatu wykonawczego niewątpliwie przyczynia się głównie do wytworzenia w GKPO najwyższych czystych zysków wśród innych instytucyj kredytowych, ale również działa tu korzystnie posiadanie przez Kasy dużych kapitałów własnych oraz na ogół dobra spłacalność pożyczek.

GKPO nie tworzą specjalnych rezerw na odpisy na wątpliwych dłużników a poniesione straty uwidaczniają bezpośrednio na r-ku strat i zysków. Jak widać, straty wykazane w bilansie zamknięcia są stale najniższe w stosunku do innych grup instytucyj kredytowych. Należy zaznaczyć, że akcja konwersyjna zadłużeń rolniczych wpłynęła korzystnie na wartość zabezpieczeń, powodując często zamianę gorszych na lepsze.

Akcja pożyczkowa GKPO posiada najbardziej typowy charakter kredytu rolniczego. Na powyższe twierdzenie składają się następujące fakty. GKPO udzielają kredytu krótkoterminowego na najdłuższe terminy (1 — 3 lata) bez wymiany zabezpieczeń (weksli). Wysokość stopy procentowej wynosi od 0 do 9% w stosunku rocznym, przy kwartalnym obliczeniu i pobieraniu odsetek. Ponadto rolnik nie ponosi żadnych dodatkowych kosztów uzyskania kredytu. Zapewniona jest dostępność w uzyskaniu kredytu i dogodność spłat (system ratalny).

Wielkość cyfr kredytu udzielonego przez poszczególne grupy instytucyj kredytowych jest dość znaczna i w tym zespole GKPO jako najmłodsza grupa, przedstawia najskromniejszy dorobek ilościowy. Jeżeli jednak uwzględnimy, że wśród innych grup instytucyj kredytowych, udzielone rolnikom pożyczki stanowią tylko część ogólnie rozprowadzonych kredytów (KKO 40%, banki ludowe 67%, Kasy Stefczyka 88%), a w GKPO kredyty te wynoszą 95% wszystkich kredytów, to dochodzimy do wniosku, że kredyty GKPO są najbardziej rolnicze i że aczkolwiek nie spełniają w rolnictwie jeszcze dostatecznie dużej roli finansowej, torują drogi właściwym formom kredytu rolniczego. O udziale GKPO w miejscowej akcji kredytowej mówi następująca tabełka:

ROK 1936

Grupy instytucyj kredytowych	Kredyty rolnicze		Udział % poszczególnych grup instytucyj w ogólnej sumie udziel. kredytów rolniczych
	w % stos. do ogólnej sumy kredytów	suma w tys. zł	
Pow. KKO.	40%	35.640	22.5%
GKPO.	95%	24.225	14.7%
Banki Ludowe	67%	47.637	28.8%
Kasy Stefczyka	88%	56.232	34.0%
Ogółem .		165.030	100. %

Przy sumie 165.030 zł kredytów rolniczych, udzielonych przez miejscowe instytucje kredytowe, udział GKPO w tej sumie w wysokości 14,7% jest ich pierwszym krokiem ku przyszłości. Jest to krok samodzielny, skoro się uwzględni w GKPO stosunek kapitałów miejscowych do kapitałów obcych. Fakt, że udział w akcji pożyczkowej GKPO kredytów bankowych jest przeszło czterokrotnie mniejszy niż np. w Kasach Stefczyka, utwierdza w przekonaniu, że gdyby GKPO wykorzystały źródła kredytów bankowych w podobnym stosunku, suma pożyczek udzielonych rolnictwu przez GKPO, byłaby wyższą niż wynosi suma kredytów rolniczych udzielanych przez KKO lub banki ludowe i zbliżyłaby się poważnie do Kas Stefczyka. Obecnie przeciętnie na Kasę Stefczyka wypada 24.849 zł kredytu bankowego, na GKPO zaś tylko 9.473 zł.

Dążeniem GKPO nie jest osiągnięcie za wszelką cenę dużych obrotów kredytowych, GKPO rozumieją, że rozmiary akcji pożyczkowej w terenie muszą być wypracowane na miejscu, miejscowymi środkami finansowymi, przy niewielkiej, celowej i we właściwym czasie udzielonej z zewnątrz pomocy kredytowej.

GKPO idą w przyszłość pod hasłem „miejscowe oszczędności ludzi pracy zabezpieczone odpowiedzialnością gminy i tworzonym przez nią kapitałem zakładowym, użyte być winny na miejscowe potrzeby gospodarcze".

J. D.

ZJAZD GKPO POWIATU PIŃCZOWSKIEGO

W dniu 2 kwietnia 1938 r. odbył się w Kazimierzy Wielkiej pod przewodnictwem p. starosty dr. Winiarza — zjazd przedstawicieli GKPO pow. pińczowskiego, w którym wzięli udział przewodniczący zarządów, skarbnicy i rachmistrzowie Kas oraz przewodniczący komisji rewizyjnej.

Na zjeździe wygłoszone zostały dwa referaty:

1) „Dotychczasowy stan organizacyjny i finansowy Kas oraz drogi dalszego ich rozwoju", wygłoszony przez Stanisława Syguta, insp. samorządu gminnego;

2) „Zadania i obowiązki rachmistrza GKPO", wygłoszony przez rachmistrza Kasy w Kazimierzy Wielkiej, Mariana Dudzińskiego.

Prelegent w referacie pierwszym zwrócił szczególną uwagę na przepisy statutu, określające zadania i obowiązki zarządów, komisyj rewizyjnych, rachmistrzów i rad gminnych oraz zapoznał zebranych z wynikami działalności istniejących na terenie powiatu 8 GKPO od momentu uruchomienia włącznie do wyników 1937 r., posiłkując się następującym zestawieniem:

Rok	Kapitał zakładowy	Kapitał zasobowy	Wkłady	Pożyczki udzielone przez kasy	Pożyczki z P. B. R.	Czysty zysk
1926	4.880	114	—	17.350	12.638	352
1927	12.656	883	19.584	137.756	96.997	3.895
1928	24.629	1.863	54.149	246.380	157.791	5.368
1929	33.742	4.428	101.098	347.811	185.000	9.442
1930	39.452	8.554	104.416	288.925	125.138	6.052
1931	47.896	13.466	117.062	254.610	64.513	6.747
1932	51.848	15.673	135.263	251.831	38.141	6.435
1933	54.762	17.603	139.296	257.517	37.645	4.206
1934	56.982	18.256	146 472	265.134	36.316	5.148
1935	58.321	18.845	144.845	289.602	57.962	5.701
1936	60.402	22.310	115.348	280.478	66.182	17.728
1937	68.685	30.352	121.261	333.424	108.426	8.422

Analizując poszczególne rachunki powyższego zestawienia, referent podkreślił, w szczególności, konieczność ścisłego przestrzegania przepisów w sprawie uzgadniania Kasy, przyznawania pożyczek, oraz sprawę dowodów zabezpieczających udzielone pożyczki, by odpowiadały one wymogom formalnym i stanowiły dostateczne zabezpieczenie udzielonych pożyczek. Zwrócono również uwagę na terminowe regulowanie pożyczek skonwertowanych, terminowe regulowanie zobowiązań Kas w stosunku do PBR, tudzież na tworzenie rezerw, na terminowe wypłaty wkładek.

Jako na główny cel zjazdu referent wskazał konieczność spopularyzowania w powiecie działalności GKPO i potrzebę planowego obmyślenia sposobów powiększenia kapitałów własnych drogą dalszych dotacji ze strony gmin na kapitał zakładowy, oraz na konieczność gromadzenia wkładów oszczędnościowych.

Delegaci, uznając zagadnienie gromadzenia oszczędności za jeden z ważkich czynników dalszego rozwoju Kas, powołali specjalną komisję,

której zadaniem będzie przepracowanie szczegółowego planu propagandy, lokowania wkładów w GKPO. Do komisji tej powołano następujące osoby: St. Sygut — insp. samorz. gminnego, M. Dudziński — rachmistrz Kasy w Kazimierzy Wielkiej, Stanisław Niziurski — przewodniczący zarządu Kasy w Nagorzanach, J. Klimek — przewodniczący zarządu Kasy w Dobiesławicach i Józef Niedziela — rachmistrz Kasy w Koszycach.

W referacie drugim prelegent M. Dudziński w wyczerpujący sposób omówił techniczną stronę rachunkowości oraz rolę rachmistrza w dalszym rozwoju GKPO.



Zjazd przedstawicieli GKPO pow. pińczowskiego w Kazimierzy Wielkiej.

Przewodniczący wydziału powiatowego p. starosta dr Winiarz, zamykając konferencję, wezwał delegatów do zastosowania się do udzielonych na zjeździe wskazówek oraz podkreślił, że dalszy rozwój Kas w dużej mierze zależy od zrozumienia i należytego wykonywania przez zarządy Kas obowiązków statutowych, a także od inicjatywy i aktywności poszczególnych członków.

Doceniając potrzebę zorganizowanego kredytu dla wsi, a z drugiej strony wychodząc z założenia, że największymi wartościami każdej instytucji — jest człowiek i należyta organizacja pracy, na te momenty zwracać będzie szczególną uwagę.

Delegaci Kas opuścili zebranie z głębokim przeświadczeniem, że Kasy muszą się cieszyć ogólnym zaufaniem mieszkańców gminy, że wieś musi uznać Kasy za instytucję najbliższą siebie, za najpewniejszego powiernika „wdowiego grosza" i za najczulszego przyjaciela, który poda rękę w każdej potrzebie.

St. Sygut

KRONIKA GOSPODARCZA

Przegląd rolniczy. — Sprawa chrześcijańskich kas bezprocentowych. — Swoboda czy przymus w organizowaniu rolnictwa. — Korporacyjny ustrój rolnictwa włoskiego.

W związku z przewidywaniami korzystnych zbiorów zarówno u nas, jak i we wszystkich krajach, produkujących zboże, ceny układają się zniżkowo. Na przestrzeni ostatniego półrocza na giełdach towarowych polskich, obniżka cen zbóż wynosi około 10%, zaś obniżka cen zwierząt rzeźnych sięga około 18%. Prawdopodobnie na nową kampanię pozostaną u nas nadwyżki ziarna, bo okazało się, że niezadawalający stan obliczeń odnośnie zbiorów zboża w Polsce w roku ubiegłym stał się powodem rozpowszechnionego mniemania, że zbiory nie pokryją zapotrzebowania krajowego i dlatego zostało wydane zarządzenie wstrzymania wywozu zbóż za granicę. Tymczasem wynikł nadmiar zboża, lecz obecnie na wywóz jest już zapóźno, gdy kupcy zagraniczni zakontraktowali zboże w międzyczasie w innych krajach. W interesie rolnictwa polskiego leży konieczność wprowadzenia bardziej ścisłych metod przy obliczeniach szacunku zbiorów rolniczych, gdyż od tego jest w znacznej mierze zależną polityka zbożowa rządu, jak również kalkulacja kupiecka handlu zbożowego. Niedokładna statystyka z roku ubiegłego naraziła rolnictwo polskie na straty pieniężne.

Na nową kampanię, tzn. na lipiec — sierpień — wrzesień, ceny światowe zbóż układają się na poziomie około 18 zł pszenicy i około 15 zł dla żyta i jęczmienia. Jest jasne, że niemożliwością byłoby wyznaczenie, jak tego pragną niektórzy rolnicy, „sztywnej ceny" żyta polskiego na zł 25, gdyż, uwzględniając przewidywaną cenę światową żyta zł 15, i odliczając na koszty transportu około 3 zł, eksporter przy bezpremiowym eksporcie otrzymałby za żyto polskie zł 12 za q, tj. o 13 zł mniej, niż proponowana „sztywna cena". Zaś o premiowaniu wywozu zbóż, przynajmniej narazie, nie ma co marzyć. Wobec takiego stanu rzeczy, nasza polityka zbożowa będzie miała do wyboru, albo dostosowanie cen krajowych do poziomu cen zboża na rynkach światowych dla umożliwienia wywozu za granicę przez obniżenie cen krajowych, co pociągnęłoby za sobą ze wszechmiar niepożądane zmniejszenie dochodowości rolnictwa, albo — wreszcie oderwanie się, tak, jak w roku ubiegłym, od koniunktury światowej i skierowanie całej ekspansji handlowej na rynek wewnętrzny przy utrzymaniu opłacalnych cen ziemiopłodów.

Izby Przemysłowo-Handlowe badają przyczyny zaobserwowanego od paru lat spadku wywozu jaj za granicę, starając się znaleźć środki zaradcze, celem wzmożenia akcji eksportowej. Odczuwa się na ogół brak dostatecznej ilości jaj, nadających się na eksport. Dla zebrania odpowiednio gatunkowanej partii towaru krajowy eksporter musi gromadzić wielkie ilości jaj, do czego jest potrzebny znaczny kapitał obrotowy i co zwalnia tempo obrotu, zmniejszając w rezultacie możliwości wywozowe. W dużym stopniu przyczyną takich stosunków w jajczarstwie, jest nieliczny stan pogłowia drobiu, niskie rasy kur, nieumiejętna technika hodowli oraz zbiórki i przechowywania jaj przez rolników. Organizacje rolnicze winny podjąć akcję w kierunku wprowadzenia hodowli szlachetnych ras kur noś-

nych, zwiększenia ilościowego pogłowia i udoskonalenia techniki hodowli drobiu, zwłaszcza drogą zakładania racjonalnych wylęgarni oraz unowocześnienia metod zaopatrywania rynku w należycie gatunkowy towar eksportowy.

Bardzo zyskowną jest produkcja cebuli na wywóz za granicę, tylko, że zagraniczni odbiorcy stawiają cebuli wysokie wymagania. W r. 1937 wywieźliśmy z Polski 73.000 q cebuli świeżej, wartości ok. 1.100.000 zł. Głównym odbiorcą polskiej cebuli jest Anglia. Najgroźniejszym naszym konkurentem-cebularzem — jest Holandia. Istnieją znaczne możliwości wywozu naszej cebuli do Niemiec i Danii. Tylko tak, jak i w innych dziedzinach eksportu rolniczego, ciągle jest potrzebna właściwa i fachowa organizacja produkcji.

Minister rolnictwa i reform rolnych powołał w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz skarbu komisję do spraw nawozów sztucznych, jako organ opiniodawczy rządu. W skład komisji poza delegatami ministerialnymi wejdą delegaci samorządu rolniczego, spółdzielczości rolniczej, PBR, handlu prywatnego i producentów nawozów sztucznych. Delegaci ministerialni nie będą brali udziału w głosowaniu i uchwalaniu wniosków. Sekretariat komisji będzie funkcjonował przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Zadaniem komisji jest opracowanie opinii i wniosków w sprawach: polityki cen nawozów sztucznych i ich wpływu na koszta produkcji rolnej, kosztów przewozu i ich wpływów na zbyt nawozów, dostosowania produkcji nawozów do potrzeb rynku krajowego, organizacji i kontroli zbytu, potrzeb w zakresie kredytowania akcji nawozowej itp. Ogół rolniczy powita z radością fakt utworzenia tej komisji, która niewątpliwie zrealizuje postulaty rolnicze obniżenia cen nawozów sztucznych.

Bardzo doniosła konferencja odbyła się ostatnio w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie kas bezprocentowego kredytu, przy udziale delegatów ministerialnych oraz przedstawicieli instytucyj kredytowych. Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe, rozporządzające kapitałami, powstałymi prawie wyłącznie z ofiarności publicznej, mają za zadanie podtrzymanie i usamodzielnienie drobnych warsztatów pracy zarobkowej, wytwórczej lub handlowej, która to akcja posiada pierwszorzędne znaczenie w naszych warunkach, tj. przy zubożeniu stanu mieszczańskiego oraz przy bezrobociu, przeludnieniu naszych miast, miasteczek, ubóstwie pewnych grup ludności wsi. Dotychczasowe środki finansowe kas bezprocentowych są za małe na rozwinięcie zakrojonej na wielką skalę akcji podniesienia gospodarczego ludności niezamożnej i wciągnięcia jej do obrotu kredytowego i do procesu oszczędzania, z tego też powodu zasługują Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe na poparcie organizacyjne i subwencyjne ze strony naszych instytucyj kredytowych. Dla przykładu, przytoczymy trochę cyfr z działalności żydowskich kas bezprocentowych, które swój wspaniały rozwój zawdzięczają wielkiemu poparciu społeczeństwa żydowskiego oraz wielkim kapitałom ofiarowanym przez Żydów amerykańskich, a sięgającym sumy z górą 17 miln. zł. W ciągu lat 1928—1934 żydowskie kasy bezprocentowe udzieliły za pośrednictwem 700 oddziałów pożyczek bezprocentowych na sumę około 102 miln. zł, dla z górą miliona pożyczkobiorców. Ponieważ pożyczkobiorcy polscy, zawodowo zatrudnieni w drobnym rolnictwie, rzemiośle i handlu stanowią masę trzykrotnie większą, jasne jest, że potrzeby kredytowe ich w porównaniu z potrzebami Żydów — są znacznie większe.

Dla wzmocnienia chrześcijańskich kas bezprocentowych została im zapewniona przez Bank Gospodarstwa Krajowego pomoc finansowa, zaś KKO i spółdzielnie kredytowe zaofiarowały współpracę i opiekę w dziedzinie administrowania, organizacji, kontroli i wywiadu. W najbliższej przyszłości ma być utworzony przy BGK komitet opiniodawczy dla zagadnień, związanych z kredytem bezprocentowym.

Należy zaznaczyć, że chrześcijańskie kasy bezprocentowe są zorganizowane w „Polskiej Centralnej Kasie Kredytu Bezprocentowego", której statut głosi, że „celem stowarzyszenia jest podniesienie produkcji gospodarczej Polaków chrześcijan za pomocą udzielania kredytu bezprocentowego". Do celu tego dąży stowarzyszenie przez udzielanie bezprocentowego kredytu polskim chrześcijańskim kasom bezprocentowym, popieranie istniejących kas i zakładanie nowych. Zaspokojenie potrzeb kredytowych drobnego rolnictwa, rzemiosła i handlu w postaci kredytu bezprocentowego przyczyniłoby się do poprawy położenia gospodarczego najbiedniejszych warstw społeczeństwa polskiego.

Cała społeczność rolnicza, a więc organizacje zawodowe, ekonomiści, studiujący zagadnienia rolnictwa oraz władze rolnicze wszystkich instancyj, od izb rolniczych począwszy z ministerstwem włącznie, starają się opracować nowy schemat struktury organizacyjnej rolnictwa polskiego. Tym zagadnieniom organizacji rolnictwa była poświęcona konferencja, która się odbyła w dniu 29 kwietnia r. b. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych i w której wzięli udział: p. minister J. Poniatowski, pp. wiceministrowie Jaroszyński i Wierusz-Kowalski w otoczeniu dyrektorów departamentów ministerstwa oraz przedstawiciele izb rolniczych i dobrowolnych organizacyj rolniczych. Konferencja powyższa stanowiła zapoczątkowanie wymiany zdań i dyskusyj na temat organizacji rolników na wsi i projektów z tego zakresu.

Wiceminister Jaroszyński, zagajając dyskusję, postawił kilka zapytań, które stanowią podstawę do dyskusji, a mianowicie: 1) czy błędy organizacyj rolniczych w Polsce tkwią w strukturze organizacyjnej; 2) czy wskazanym jest tworzenie obok samorządu terytorialnego na niższych stopniach samorządu rolniczego gospodarczego i od którego stopnia począwszy; 3) czy zachodzi konieczność zmian strukturalnych w samym ustroju samorządu terytorialnego, gdyby nie od najniższych jednostek samorządu miałby być budowany samorząd gospodarczy; 4) czy wskazaną jest w pracach rolniczych decentralizacja i jak daleko ona winna sięgnąć? Jak dotąd nie ma projektów dostatecznie przepracowanych. Jedną z prób eksperymentalnych rozwiązania tematu organizacyj wsi, stanowi projekt dra Wojtysiaka, dyr. Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, przewidujący rozbudowanie samorządu gospodarczego rolnictwa od gromady począwszy, poprzez powiat i województwo, przez tworzenie izb rolniczych gromadzkich, powiatowych i wojewódzkich. Tym samym sprawy rolnictwa zostałyby wyłączone z kompetencyj samorządu terytorialnego, któremu by podlegały pozostałe zagadnienia, jak: sprawy drogowe, opieki społecznej, sprawy budowlane, szpitalnictwo, ośrodki zdrowia. sprawy przeciwpożarowe itp. W zakres działania lokalnych izb rolniczych miałoby wchodzić organizowanie i kontrola przymusowych związków branżowych oraz przymusowych związków kobiecych i młodzieżowych. Oprócz organizacyj o charakterze przymusowym, miałyby istnieć dobrowolne organizacje kółek rolniczych, gospodyń i młodzieży o charakterze społecz-

no-oświatowym. Zdaniem dra Wojtysiaka, który również zabrał głos w dyskusji, jego koncepcja zorganizowania zawodu rolniczego musiałaby być opartą na prawdziwym samorządzie rolniczym. Projektu dra Wojtysiaka nie należy uważać za projekt władz C. T. O. i K. R., których ustosunkowanie się do zagadnienia organizacji rolnictwa jest różne, zwłaszcza odnośnie zasady dobrowolności czy przymusowości w organizacji wsi.

W dyskusji, w której brali udział: prof. Ludkiewicz, prof. Staniewicz, prezes Malski, prezes Siwiec, dyr. Czarnecki, prof. Niedbalski i prezes Mikołajczyk, część mówców wypowiedziała się za przymusem powszechności organizacyjnej rolnictwa, zaś druga część mówców przeciwstawiała się oparciu organizacji rolnictwa na zasadzie przymusu. Na ogół większość mówców wypowiedziała się przeciw rewolucyjnym zmianom, oświadczając się za stopniową przebudową istniejących instytucyj życia organizacyjnego wsi.

Zwolennicy przymusowości wychodzą z założenia, że rolnictwo, odgrywając pierwszorzędną rolę w organizacji obrony narodowej musi dostosować swoje formy organizacyjne (na równi z innymi działami gospodarki narodowej) do form państw ościennych, które przez swoją ekspansję i zerwanie z liberalizmem gospodarczym mają całkowicie podporządkowane rolnictwo interesom państwowym. Same organizacje dobrowolen nie są w stanie wypełnić tego zadania. Skojarzenie masowości w działaniu z wykorzystaniem indywidualności zdolnych i pracowitych jednostek byłoby łagodną, zracjonalizowaną formą przymusowej organizacji wsi.

Przeciwnicy przymusowości w działaniu podkreślali odrębność polskich stosunków w porównaniu z państwami totalnymi. Ich zdaniem polska konstytucja daje podstawy do racjonalnego zorganizowania rolnictwa i dotychczasowe formy życia rolniczego i samorządowego nie noszą w sobie błędów strukturalnych, tylko nie są należycie wykorzystane. Rozwój prac rolniczych oraz ich powodzenie wszak są zależne przede wszystkich od poziomu kultury na wsi. Reorganizacja i zdrowe próby konstrukcyjne będą utrudnione, dopóki będzie półtora miliona dzieci wiejskich poza szkołą, dopóki te dzieci wiejskie, które się uczą, to się uczą w szkołach elementarnych, dopóki młodzież wiejska nie posiada możności uczyć się w szkołach średnich i wyższych, jednym słowem dopóki nie zostanie osiągnięte podniesienie poziomu umysłowego wsi. Rozbudowę i docentralizację samorządu gospodarczego wsi należałoby, zdaniem mówców, przeprowadzić stopniowo: najprzód na szczeblu wojewódzkim, a następnie na podstawie osiągniętych doświadczeń budować szczeble powiatowe, a jeszcze w dalszej przyszłości szczeble gromadzkie. Przy dobrej woli da się osiągnąć połączenie wysiłków czynników dobrowolnych, samorządowych i państwowych rolnictwa polskiego w imię interesów gospodarczych i ogólnopaństwowych.

Skoro mowa o przymusowych formach organizacyjnych rolnictwa, ciekawe będzie dla naszych czytelników zaznajomić się z organizacją rolnictwa w innych krajach. Takie formy organizacyjne ma rolnictwo włoskie. Korporacjonizm włoski można podzielić na dwa elementy organizacyjne: 1) organizację pionową-syndykalną, którą stanowią konfederacje, podzielone na federacje i unie terytorialne, oraz 2) organizację poziomą — korporacyjną, którą stanowią korporacje, narodowa rada korporacyjna i ministerstwo korporacji (ministerstwo gospodarki narodowej).

W konfederacjach zgrupowani są równolegle jedni na przeciwko drugich posiadacze ziemi i pracownicy rolni i w ten sposób utrzymuje się współpraca i równowaga pomiędzy klasą społeczną pracodawców rolnych i klasą społeczną pracowników rolnych, przez porozumienie zawodowe przy realizacji zbiorowych interesów, dotyczących rolnictwa.

W korporacjach współpracują posiadacze ziemi i pracownicy rolni obok siebie pod przewodnictwem i opieką państwa. Korporacje powstają z nominacji szefa rządu i są organami państwowymi z siedzibą w ministerstwie korporacji.

Korporacyj, odnoszących się do działu rolnictwa, a obejmujących cały cykl produkcyjny rolnictwo—przemysł—handel, jest osiem, a mianowicie, korporacja dla zbóż, dla ogrodnictwa i uprawy warzyw, dla uprawy wina, dla olejów, dla cukru i buraków, dla hodowli zwierząt i rybołóstwa, dla drzewa i dla produktów włókienniczych. Korporacje rolnicze opierają się na sharmonizowaniu całego cyklu produkcyjnego rolnictwa, obejmującego uprawę, wytwarzanie i wymianę z uwzględnieniem potrzeb i interesów zarówno posiadaczy ziemi i pracowników rolnych, jak i kupców, spółdzielczości, aparatu kredytowego i spożywców. Przewodniczącym korporacji rolniczych (jak i wszystkich innych) jest z urzędu minister korporacji.

Ogólną kontrolę nad korporacjami rolniczymi sprawuje narodowa rada korporacyjna, która na równi z innymi działami gospodarki narodowej spełnia funkcje opiniodawcze i kontrolujące, obejmujące zagadnienia wytwórczości rolnej i rozwoju rolnictwa, realizację zasad społecznych, zawartych we włoskiej karcie pracy oraz normowanie zarobków rolniczych i cen, pobieranych za produkty rolne.

Według włoskiej karty pracy, inicjatywa państwa z dziedziny wytwórczości rolnej ma miejsce tylko wtedy, gdy brak jest inicjatywy prywatnej, gdy jest ona niedostateczną lub gdy wchodzą w grę polityczne interesy państwa; interwencja taka może przybrać formę kontroli, zachęty lub bezpośredniego kierownictwa". W rzeczywistości inicjatywa społeczna ma ściśle zakreślone ramy działania wymogami ideologii i organizacji faszyzmu.

J. Hejnikowski

PRACE NADZORU ADMINISTRACYJNEGO GKPO W TERENIE NA TLE SPOŁECZNYCH DĄŻEŃ GKPO

Należy podkreślić znaczne ożywienie pracy organów nadzoru administracyjnego w ternie, trwające od drugiej połowy 1937 r. Organy nadzorcze przejawiają coraz więcej inicjatywy własnej oraz umiejętnie mobilizują inicjatywę Kas. Akcja ta ujawnia się w różnorodnych formach wykonawczych. Już niejednokrotnie pisaliśmy o inicjatywie Wydziału Powiatowego w Kutnie, który miał bardzo szczęśliwą myśl powołania do życia Powiatowej Reprezentacji GKPO. Już na przestrzeni jednego roku reprezentacja GKPO pow. kutnowskiego osiągnęła wydatne wyniki. Wyniki te podamy w następnym numerze „Skarbony Wiejskiej". Najważniejszy efekt czynu powiatu kutnowskiego jest pionierska rola ich inicjatywy, ponieważ zespoliła ona w jeden harmonijny wysiłek pracę nadzoru i inicjatywę społeczną Kas, wytyczyła nowe drogi rozwoju Kas w skali powiatowej.

Już obecnie szereg powiatów podejmuje analogiczną inicjatywę i pragnie uzyskać odpowiednią gotową formę organizacji powiatowej. Dotychczas unikaliśmy tworzenia schematu, pragnąc, aby te poczynania były całkowicie odbiciem miejscowej myśli i inicjatywy publiczno-społecznej. Pragnęlbyśmy i nadal aby właśnie w ten sposób rozwijała się inicjatywa terenowa.

Pewne myśli na temat powiatowych reprezentacji GKPO podaliśmy w Nr 8(26) „Skarbony Wiejskiej" z dnia 1 maja r. b. w artykule „Nowy etap uspołecznienia GKPO", obecnie ulagając życzeniu szeregu powiatów przygotowujemy ramowy statut Powiatowej Reprezentacji GKPO, mamy nadzieję, że przyśpieszy on pracę organizacyjną w wielu powiatach. Statut ten podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Równocześnie z powyższą inicjatywą, wiele Wydziałów Powiatowych urządza powiatowe konferencje GKPO w celu omówienia bieżących zagadnień organizacyjnych i z dziedziny gospodarki pieniężnej. Dorobek tych konferencji jest znaczny i często stanowi poważny bodziec dla dalszego rozwoju GKPO w danym powiecie. Zasadniczym jednak warunkiem powodzenia tego systemu pracy, jest konsekwentne pilnowanie przez inspektora samorządu gminnego wykonania powziętych przez konferencję uchwał oraz udzielonych przez władze nadzorcze zaleceń.
Przy przeciążeniu zwykle inspektorów pracą samorządową nie zawsze takie dopilnowanie jest możliwe, lepiej więc rozbudzone ambicje społeczne delegatów Kas utrwalić na gruncie wzajemnej współpracy Wydziału Powiatowego i wyłonionej stałej reprezentacji Kas.

Niektóre Wydziały Powiatowe wydają pisma okólne do GKPO o charakterze instrukcyjnym. Właśnie mamy przed sobą takie pismo Wydziału Powiatowego w Jędrzejowie. Omawia ono szczegółowo trudności rozwojowe Kas, szczególniej kładzie nacisk na staranniejszy dobór kandydatów na członków zarządu GKPO przez rady gminne i wydaje walkę tzw. „kumoterskim stosunkom".

Dalej pismo mówi, że „przeprowadzone ostatnio przez inspektora samorządu gminnego lustracje GKPO, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że naczelne zadanie najskuteczniejszego zaspakajania potrzeb kredytowych ludności rolniczej, do jakiego powołane są GKPO nie dały — z wyjątkiem 2 — Kas spodziewanego wyniku. W prawdzie niedomagania gospodarcze, na skutek słabych zbiorów w 1937 r., wybitnie zmniejszyły dochody gospodarstw rolnych, a więc obniżyły zdolności płatnicze rolników, co z kolei odbiło się na obrotach gotówkowych w GKPO, to jednak te same okoliczności działały i działają w stosunku do takich samych i innych instytucji kredytowych na obszarze całego kraju, skutkiem czego zdawałoby się, że powinien nastąpić zastój i upadek działalności gospodarczej w całym społeczeństwie. Tymczasem sprawozdania z działalności tych instytucyj wskazują na wybitną poprawę nagromadzania środków obrotowych i szerokiego nim rozporządzania.

Gdzie więc szukać należy przyczyny odwrotnego zjawiska w naszym powiecie. Niewątpliwie jednym z poważniejszych powodów, to brak pomysłowości i inicjatywy zarówno u członków zarządów Kas, jak i sekretarzy gminnych, których zadaniem winno być, obok czynności czysto rachunkowych, dawanie dobrych i fachowych rad oraz większe zainteresowanie Kasy przez uzupełnianie swych wiadomości odnośną lekturą. Takim

dobrym doradcą i przyjacielem GKPO jest dwutygodnik „Skarbona Wiejska“.

W dalszym ciągu pismo Wydziału Powiatowego daje wyczerpujące wskazówki w zakresie propagandy i akcji oszczędnościowej, polityki kredytowej i egzekutywy, opierając się w tym względzie na wypracowanych zasadach oraz publikowanym doświadczeniu innych Kas.

Czy pisma okólne spełniają pozytywną rolę. Niewątpliwie tak. Chodzi o to, aby za nimi szedł konsekwentnie właściwy nadzór dopilnowujący wykonania, zawartych w nim zaleceń. I tu właśnie znów aktualną staje się sprawa działania nie tylko przez oficjalny nadzór, ale przez przerzucenie tej pracy stopniowo na reprezentację powiatową Kas, pozostawiając Wydziałowi Powiatowemu zwierzchnie regulowanie pracy tego organu.

J. D.

Z ŻYCIA POKREWNYCH ORGANIZACYJ

Z dziedziny przejawów działalności Komunalnych Kas Oszczędności, mamy do zantowania trzy zjazdy: Związku KKO w Poznaniu, Centralnej Małopolskiej Kasy Oszczędności we Lwowie (dawne Towarzystwo Galicyjskiej Kasy Oszczędności) oraz Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, odbyty w Wilnie.

Zjazd Związku KKO w Poznaniu odbył się przy udziale delegatów 98 Kas z terenu woj. poznańskiego i pomorskiego (na ogólną liczbę 121) oraz przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, władz administracyjnych, banków państwowych i PKO oraz Związku KKO w Warszawie i Związku KKO we Lwowie.

Po przemówieniach powitalnych, wygłosił p. dyr. Adamczewski sprawozdanie z działalności Związku KKO w Poznaniu za r. 1937, omawiając między innymi przyczyny stosunkowo mniejszego wzrostu wkładów na terenie Związku Poznańskiego, który wyniósł w r. 1937 tylko 6,7%, podczas gdy wzrost wkładów w 3 pozostałych związkach KKO wyniósł 43,5%. Przyczyny tego zjawiska należy się dopatrywać, wg p. dyr. Adamczewskiego, w ostrzejszej formie kryzysu gospodarczego na ziemiach zachodnich oraz odpływie kapitałów z terenu poznańskiego i pomorskiego do centralnych banków państwowych i PKO. Jak wynika ze sprawozdania, celem racjonalnego zorganizowania sieci KKO tamtejszego związku, przeprowadzone w okresie lat 1931 — 1937 likwidację 12 Kas przeważnie w formie połączenia niektórych Kas, ponadto dalsze 26 Kas znajduje się w stanie likwidacji, z których 9 Kas mają być połączone z Kasami sąsiednimi. Po uwzględnieniu reorganizacji i przyłączeniu Kas ze Związku Warszawskiego, na skutek terytorialnego przejęcia 4 powiatów woj. warszawskiego, będzie obejmował Związek Poznański 95 KKO.

Na zjeździe Związku KK0 w Poznaniu i poprzedzającym go zjeździe dyrektorów KKO z tego terenu zostały wygłoszone następujące referaty: 1) dyr. Skoczyński — „Współpraca KKO z bankami państwowymi“; prelegent stał na stanowisku, żeby banki państwowe rozprowadzały kredyty ulgowe ze swoich funduszów ,powierzając funkcje wykonawcze w terenie KKO; 2) dyr. Jenek — „Przywileje i uprawnienia nadane KKO nowym prawem a banki spółdzielcze“; 3) dyr. Kontrowicz — „Wkłady premiowe w KKO“ oraz 4) dyr. Linke — „Wzajemne honorowanie przez KKO ksią-

żeczek oszczędnościowych". Jednocześnie dyr. Adamczewski, podkreślając potrzebę usprawnienia obrotu czekowego pomiędzy poszczególnymi Kasami, oświadczył, że przygotowuje projekt organizacji obrotu czekowego, dostosowanego specjalnie do potrzeb KKO.

We Lwowie odbyło się walne zebranie Centralnej Małopolskiej Kasy Oszczędności, przekształconej z Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności na mocy ustawy z dnia 9 kwietnia r. b. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 256), która nadaje nowej instytucji charakter publiczno-prawny oraz przewiduje nadanie jej statutu przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, który będzie ogłoszony prawdopodobnie jesienią r. b., określającego organizację, obszar działania oraz szczegółowy zakres czynności Kasy. W myśl ustawy Minister Skarbu może udzielić poręki państwowej do wysokości 40 milionów złotych, za wkłady oszczędnościowe złożone w Kasie z mocą trwania do 31 grudnia 1934 r., ponadto ustawa zwalnia Kasę od podatków państwowych i samorządowych z wyjątkiem podatku gruntowego i od nieruchomości oraz uprawnia Kasę do emitowania na podstawie pożyczek udzielonych związkom samorządowym obligacyj komunalnych, posiadających prawa bezpieczeństwa pupilarnego. Nowa instytucja ma być centralą finansową dla małopolskich KKO oraz instytucją finansową dla samorządów.

Na nową instytucję przejdą wszystkie fundusze Tow. Galic. Kasy Oszczędności w ogólnej sumie 5.700.000 złotych, zaś dla uzupełnienia kapitałów własnych nowej C. M. K. O. zostanie utworzony kapitał udziałowy w wysokości 2.000.000 zł z udziałów, których nabywcami mogą być tylko związki samorządowe i KKO z obszaru działania Kasy.

Przedstawiając sprawozdanie z dotychczasowej działalności, określił jednocześnie p. dyr. L. Makowski zarys celów i zadań nowej centrali na najbliższą przyszłość. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa równomiernego gromadzenia kapitałów pieniężnych i obrotu nimi w różnych miastach i powiatach Małopolski przez kierowanie do Centrali nadwyżek, które nagromadzą się w terenie, a nie będą mogły znaleźć należytego i produkcyjnego wykorzystania, aby część ich w postaci kredytów mogła powędrować do KKO odczuwających „głód" kapitałów. Niemniej doniosłymi momentami w przyszłej działalności CMKO będzie współpraca z PKO i Bankiem Polskim, zwłaszcza w odniesieniu do podniesienia obrotów bezgotówkowych oraz rozwinięcie działu operacyj papierami wartościowymi, co przyczyni się niewątpliwie do ożywienia małopolskiego rynku lokacyjnego.

Walne zebranie Związku Warszawskiego KKO odbyło się w Wilnie nadzwyczaj uroczyście z udziałem delegatów zrzeszonych Kas, pracujących na terenie 9 województw centralnych i wschodnich, oraz przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Spraw Wewnętrznych, banków państwowych, Związku Miast Polskich, Związku Powiatów R. P. i pozostałych trzech Związków KKO z Małopolski, Wielkopolski i Śląska.

Po części powitalnej, zdawał sprawozdanie z działalności Związku Warszawskiego za rok 1937 p. prezes Chudzyński, ilustrując przy pomocy danych statystycznych pomyślny rozwój KKO województw centralnych i wschodnich, uzewnętrzniający się w dalszym wzroście wkładów do sumy 265 miln. zł, co stanowi w porównaniu z r. 1936 wzrost o 50 miln. zł. Rozmiary akcji kredytowej na koniec 1937 r. wyrażały się kwotą 190 miln. zł. Sieć KKO obejmowała w końcu roku 167 placówek, w czym 127 kas samo-

dzielnych, 38 oddziałów, dwa kantory wymiany i jeden zakład zastawniczy. Zasługuje na szczególną uwagę dążenie Związku do usprawnienia działalności Kas i zmniejszenia kosztów administracyjnych przez likwidowanie słabych Kas, przez kompresję budżetu personalnego oraz zastosowanie zasad naukowej organizacji pracy. Okres akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej w odniesieniu do zamrożonych zobowiązań Kas, zrzeszonych w Związku, został pomyślnie zakończony przy jednoczesnej nowelizacji i uporządkowaniu podstaw prawnych, na których opiera się funkcjonowanie Kas i Związku. Po dyskusji, sprawozdanie za 1937 r. i preliminarz budżetowy na 1938 r., zostały przyjęte jednomyślnie.

Zastępca prezesa Związku p. B. Chomicz w obszernym przemówieniu omówił znaczenie, cele i możliwości pracy KKO w ogóle i Związku warszawskiego w szczególności, na tle naszej struktury gospodarczej, zaznaczając, że specjalny wysiłek będzie skierowany na przyszłość w kierunku wzmożenia propagandy idei oszczędności oraz kapitalizacji wewnętrznej, tak ważnej dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jan Hejnikowski

PORĘKA W ŚWIETLE OBOWIĄZUJĄCYCH USTAW

W polskim prawodawstwie instytucja poręczenia przewidziana jest przez prawo wekslowe (art. 30—32) i kodeks zobowiązań (art. 625—643). Wprowadzono ją celem ułatwienia obrotu w stosunkach zobowiązaniowych, dodając zabezpieczenie pokrycia należności przez osobę trzecią, gdyby osoba zobowiązana tego nie uczyniła.

Samo pojęcie poręczenia jest wspólne zarówno dla prawa wekslowego jak i kodeksu zobowiązań. Poręczenie bowiem jest umową przez którą osoba trzecia, zwana poręczycielem zobowiązuje się wobec wierzyciela do wykonania zobowiązania, jeśli dłużnik tego nie uczyni. W obrocie wekslowym dłużnikiem będzie wystawca weksla, a wierzycielem każdorazowy jego posiadacz. Kodeks zobowiązań nie wymaga specjalnej formy poręczenia, żąda tylko by zobowiązanie poręczyciela było stwierdzone pismem (art. 631 k. z.). Można więc udzielić poręczenia przez dopisanie się na zawartej umowie (na skrypcie dłużnym) między stronami ze wzmianką, że za wykonanie warunków umowy lub zobowiązania przez NN, przyjmuje na siebie odpowiedzialność albo też na osobnym akcie ściśle określając z jakiego stosunku prawnego pochodzi zobowiązanie, za które udziela się poręczenia. Prawo wekslowe natomiast wymaga, aby poręczenie umieszczone było na wekslu lub przedłużku, to jest karcie dodatkowej złączonej z wekslem sposobem mechanicznym (art. 31 Prawa wekslowego). W oddzielnym akcie poręczenie wekslowe jest nieważne. Poręczenie powinno być oznaczone wyrazem „poręczam“ lub innym zwrotem równoznawczym jak np. „ręcze“ jako ręczyciel itp. oraz podpisane przez poręczyciela. Poręczyciel musi wskazać za kogo udziela poręczenia, gdyż w przeciwnym wypadku domniemywa się, że poręczenie udzielono za wystawcę. Sam podpis umieszczony na przedniej stronie weksłu uważa się za udzielenie poręczenia, chybaby z treści wekslu wynikało, że jest podpisem wystawcy. Samego podpisu natomiast umieszczonego na odwrotnej stronie wekslu nie uważa się za podpis poręczyciela, ale za podpis indosanta (żyranta). Aby więc podpis taki miał charakter poręczenia, porę-

czyciel winien osobiście umieścić przed podpisem składanym na drugiej stronie wekslu wyraz „poręczam".

Poręczenie może dać nie tylko osoba trzecia lecz także osoba podpisana na wekslu, przy czym poręczeń można udzielać za całość jak też część sumy wekslowej. Tak więc jeżeli weksel jest wystawiony na sumę złotych 400, poręczyciel może zamiast wyrazu „poręczam" co oznaczałoby w danym wypadku udzielenie poręczenia za całą sumę, napisać „poręczam do wysokości zł 100" lub „poręczam za zł 100" i taka ograniczona poręka jest ważna.

Jeżeli osoba poręczająca jest niepiśmienna lub nie mogąca pisać, może podpisać się na wekslu inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać. Uwierzytelnienie podpisu winno być umieszczone na wekslu lub na przedłużku.

W wypadku gdy dłużnik nie wykona swego zobowiązania, obowiązek wykonania zobowiązania przechodzi na poręczyciela, poręczyciel odpowiada jak dłużnik główny do sumy za którą poręczył i przeciw tym, którzy wobec tej osoby odpowiadają z weksli. A więc jeżeli ktoś poręczył za indosanta (żyranta), i wskutek nie zapłacenia przez niego należnej sumy sam ją zapłacił — może żądać tej sumy przede wszystkim od indosanta (żyranta), za którego poręczył, od poprzednich indosantów (żyrantów) i wystawcy. W razie niezapłacenia przez dłużnika należności, dochodzić jej można od poręczyciela tylko w określonym czasie, po upływie którego poręczyciel zostaje zwolniony z obowiązków wynikających z poręki. Kwestie te odmiennie regulują prawo wekslowe i kodeks zobowiązań.

Roszczenie wierzyciela tj. posiadacza wekslu przeciwko poręczycielowi wekslowemu przedawnia się po upływie lat 3 od dnia płatności wekslu. Jeśli zaś poręczenia udzielono za indosanta (żyranta) — roszczenia przedawniają się po upływie jednego roku.

Kodeks zobowiązań natomiast rozróżnia tu dwa wypadki: 1) kiedy poręczyciel udzielił zwykłego poręczenia i 2) kiedy zobowiązał się odpowiadać jako poręczyciel solidarny albo udzielił poręczenia za wynagrodzeniem. W pierwszym wypadku zobowiązania poręczyciela przedawniają się po upływie roku od dnia wymagalności długu za który poręczył; w drugim przedawnienie następuje na ogólnych zasadach, to znaczy po upływie lat 20. Należy się zastanowić, jak się przedstawia stosunek między poręczycielami, gdy kilka osób udzieliło poręczenia, a jeden z nich zapłacił należność. Prawo wekslowe mówi tylko, że poręczyciel wekslowy, który zapłacił weksel, nabywa wszystkie prawa wynikające z wekslu przeciwko osobie za którą poręczył, nie wspomina natomiast, jakie prawa przysługują poręczycielowi, który sam zapłacił należność — do współporęczycieli. Naszym zdaniem w tym wypadku nieuregulowanym przez prawo wekslowe należy zastosować przepisy kodeksu zobowiązań, o solidarności dłużników, ponieważ stosunek między poręczycielami nie ma cech obrotu wekslowego. Artykuł 18 k. z. mówi: dłużnik solidarny, który dokonał zapłaty ma prawo żądać od współdłużników zwrotu w częściach jakie nań przypadają. ... A więc jeśli 3 osoby udzieliły swego poręczenia na wekslu, opiewającym na 600 złotych, jedna z nich tę sumę zapłaciła, może żądać przede wszystkim całej tej sumy od wystawcy wekslu, a gdy od niego nie mogła wyegzekwować — od pozostałych współporęczycieli, ale od każdego po 200 złotych.

W końcu należy się zastanowić, które z tych dwu poręczeń daje większą gwarancję zwrotu należności: czy poręczenie wekslowe, czy też cywilne, pożyczkom udzielanym przez GKPO. Naszym zdaniem należałoby raczej przychylić się na stronę zabezpieczenia wekslowego z poręczeniem osoby majątkowo odpowiedzialnej, jako bardziej praktycznego. Mimo, że istnieje zasadniczo krótszy okres przedawnienia, to jednak procedura egzekucji jest znacznie krótsza i mniej skomplikowana. Poza tym nawet po zaniedbaniu terminu można dochodzić należności w drodze zwykłego procesu, a weksel już nieważny, będzie dowodem w procesie, jak każdy inny dokument.

J. Now.

OKÓLNIKI, WYJAŚNIENIA I PORADY

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 240) o zmianie granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Ustawa **włącza do obszaru woj. łódzkiego:** 1) z woj. warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski; 2) z woj. kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko-Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Bliżyn i Szydłowiec. Następnie ustawa **włącza do obszaru woj. warszawskiego:** 1) z woj. białostockiego powiaty: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński; 2) z woj. lubelskiego powiaty: sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu puławskiego.

Przesunięcia te łącznie z przyłączeniem poprzednio niektórych powiatów z województw łódzkiego i warszawskiego do województw poznańskiego i pomorskiego, przełamują dotychczasowe granice terytorialne działalności GKPO ustalone w § 22 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30.12.1924 r. o organizacji i ustaleniu statutów GKPO. Wyłom ten powodujący istnienie GKPO obecnie również w województwach poznańskim i pomorskim, winien być usankcjonowany prawnie.

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 241) o ulgach przy regulacji hipotecznej. Ulgi przewidziane w tej ustawie stosuje się przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości o obszarze nie przewyższającym 50 ha, położonej poza granicami administracyjnymi miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

W myśl art. 2 wolne są od opłat sądowych wszelkie czynności, związane z pierwiastkową regulacją hipoteczną. Przepisu tego nie stosuje się w postępowaniu odwoławczym.

W myśl art. 3 wolne są od opłat stemplowych: 1) pełnomocnictwa, upoważniające wyłącznie do przeprowadzania pierwiastkowej regulacji hipotecznej;

2) podania wniesione do urzędów państwowych, nie wyłączając notariuszy, o sporządzenie i przesłanie sądowi (wydziałowi hipotecznemu) świadectwa potrzebnego do pierwiastkowej regulacji hipotecznej oraz wypisy, odpisy i wszelkie inne świadectwa, sporządzone i przesłane na skutek takich podań.

Ważny jest bardzo przepis art. 4 na mocy którego, **wolne jest od opłaty stemplowej pismo, stwierdzające udzielenie pierwszej pożyczki w sumie nie wyższej niż 500 zł, zabepieczonej hipotecznie na nieruchomości,** jeżeli zostało sporządzone nie później niż w ciągu 6 miesięcy od daty decyzji wydziału hipotecznego, zatwierdzającej pierwiastkową regulację hipoteczną; wolne jest również od opłat sądowych ujawnienie tej pożyczki w księdze hipotecznej.

Jeżeli suma pożyczki przewyższa 500 zł, opłatę stemplową i sądową oblicza się tylko od nadwyżki, przy czym opłata hipoteczna stosunkowa nie może wynosić mniej niż 1 zł.

Z pozostałych przepisów art. 6 ustala, że zarządy gminne i miejskie mogą pobierać za świadectwa przeznaczone dla pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości określonej w art. 1 opłatę nie wyższą niż 2 zł.

Wreszcie w myśl art. 7 pierwiastkowa regulacja hipoteczna nieruchomości, nie jest uzależniona od zezwolenia władzy skarbowej, przewidzianej w art. 27 ust. 1 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 391 z 1923 r.). t

---

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 274) o zmianie taksy dla pisarzy hipotecznych.

W myśl tego rozporządzenia w § 1 rozp. Rady Ministrów z dnia 10 marca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 264) o taksie dla pisarzy hipotecznych — pkt. 6 otrzymuje brzmienie następujące:

„6. od protokółu pierwiastkowej regulacji hipotecznej:

I. nieruchomości o obszarze, nie przewyższającym 50 ha, położonej poza granicami administracyjnymi miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych . . . . 6 zł

II. innej nieruchomości:

a) w kancelariach hipotecznych przy Sądach Grodzkich . . . . . . 10 zł

b) w kancelariach hipotecznych przy Sądach Okręgowych . . . . . 18 zł

Ustawa z dn. 25 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 293) o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć.

W myśl tej ustawy opłaty rejestracyjne pobiera się na rzecz związków samorządu terytorialnego itd.

Dla GKPO jest ważny przepis art. 5 stwierdzający, że zwalnia się od tych opłat: pkt 4) gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie:

Jedna z Kas zapytuje: 1) czy raty kapitałowe od pożyczek skonwertowanych płatne są w zależności od terminu zawarcia układu, tj. w konkretnym wypadku, gdy układ został zawarty pod koniec 1936 r., czy karencja obowiązuje przez następne 2 lata, tj. 1937 i 1938, czy też bez względu na termin zawarcia układu karencja ma obowiązywać tylko w ciągu tych 2 lat, tj. 1936 i 1937, czyli w wyżej wymienionym wypadku karencja obowiązywałaby tylko przez 1937 r.; 2) czy o ile terminy płatności rat są wyznaczone na 1 stycznia i 1 lipca — I rata po upływie okresu karencyjnego będzie płatna 1 stycznia 1938 r., czy też 1 lipca 1938 r.

Odpowiedź:

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 96, poz. 611), nowelizujące rozp. Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1934 r., ustaliło, że układy z dłużnikami grupy „A" po dniu 15 stycznia 1936 r. winny być zawierane z karencją 2-letnią, zaś spłata długu winna następować w ciągu lat 12 w ratach półrocznych wg skali: 8 rat po 2½% długu i 16 rat po 5% długu. Karencja ta ma obowiązywać w ciągu 2 lat od daty obowiązywania układu. Gdy więc układ zawarto np. w październiku 1936 r., to data jego obowiązywania przypada na pierwszy dzień następnego miesiąca, czyli na dzień 1 listopada 1936 r. Karencja, czyli okres wolny od opłat kapitałowych, obowiązuje w ciągu pierwszych 2 lat trwania układu, czyli w danym wypadku do dnia 1 listopada 1938 r. Płatność rat w tym układzie winna być wyznaczona na dzień 1 maja i 1 listopada każdego roku (w zależności od daty obowiązywania — gdyby układ obowiązywał od 1 lipca, to raty winy być wyznaczone na 1 stycznia i 1 lipca).

Ponieważ w naszym przykładzie karencja upływa z dniem 1 listopada 1938 r., zaś raty kapitałowe są płatne półrocznie z dołu, płatność

pierwszej raty kapitałowej przypadnie na dzień 1 maja 1939 r., czyli właściwie po upływie 2½ lat od daty obowiązywania układu. Gdyby układ obowiązywał od 1 lipca 1936 r., to pierwsza rata kapitałowa przypadnie na dzień 1 stycznia 1939 r., następna na dzień 1 lipca 1939 r. itd.

Pytanie:

Kasa zapytuje, czy należy pobierać opłatę za przesyłane dłużnikom wezwania do zapłacenia przeterminowanych długów?

Odpowiedź:

Kasa może wezwać dłużnika w dwojaki sposób do zapłacenia przeterminowanego długu: 1) w formie zwykłego wezwania oraz 2) w formie upomnienia, przewidzianego w rozp. Rady Ministrów z dn. 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 340) w sprawie zmiany rozp. Rady Min. z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

W obydwu wypadkach Kasa może pobierać opłaty. W pierwszym wypadku opłaty (porto) powinny wynosić nie więcej, niż rzeczywiste koszty poniesione przez Kasę, w drugim natomiast tyle ile określa tabela, podana w końcu wymienionego wyżej rozp. Rady Ministrów.

Pytanie:

B. sekretarz zarządu gminnego J. Krajewski, który nie żyje, winien był tut. Kasie z tytułu udzielonej mu pożyczki kwotę 400 zł, zaś rolnik — Br. Kopczyński, winien był sekretarzowi J. Krajewskiemu taki sam dług, na który wystawił mu weksle.

Długi te powstały przed 1.7.1932 r.

Wdowa po zmarłym sekretarzu i rolnik Br. Kopczyński umówili się wobec zarządu Kasy następująco: Br. Kopczyński przejmie na siebie dług J. Krajewskiego, który łącznie z jego długiem będzie skonwertowany. Po zatwierdzeniu układu konwersyjnego, wdowa Krajewska zwróci Kopczyńskiemu weksle jakie wystawił zmarłemu Krajewskiemu (weksle in blanco) zaś zarząd Kasy zwróci wdowie skryp dłużny Krajewskiego.

Zgodnie z tą umową zarząd Kasy dług Krajewskiego przepisał na Kopczyńskiego, który łącznie z długiem Kopczyńskiego skonwertował. Kopczyński wystawił do układu konwersyjnego weksle na łączną sumę 800 zł (swój dług 400 i Krajewskiego 400).

Konwersja ta została zatwierdzona. Zgodnie z umową Krajewska winna zwrócić Kopczyńskiemu weksle na dług, jaki miał w stosunku do zmarłeko Krajewskiego, zaś Kasa wdowie skrypt dłużny zmarłego.

Na wezwanie tak Kopczyńskiego, jak i zarządu Kasy — wdowa weksli niechce Kopczyńskiemu zwrócić.

Według takiego stanu rzeczy Kopczyński jest poszkodowany, bowiem musi spłacać Kasie skonwertowany dług Krajewskiego i grozi mu zapłata weksli jakie posiada wdowa.

Pragnąc uchronić Kopczyńskiego od podwójnej zapłaty długu, zarząd Kasy zamierza odpisać z konta Kopczyńskiego sumę długu Krajewskiego weksle na tę sumę Kopczyńskiemu wydać, zaś sumą długu z powrotem obciążyć konto Krajewskiego i skarżyć sukcesorów o zwrot długu na podstawie skryptu dłużnego.

Uprzejmie prosimy o wyjaśnienie nam, czy powyższy sposób rozwiązania będzie dobry, w razie przeciwnym — prosimy o poradę prawną, jak w tej sprawie postąpić.

Odpowiedź:

Proponowany przez Kasę sposób załatwienia sprawy nie wydaje się nam właściwy.

Dzięki zawarciu przez Br. Kopczyńskiego z GKPO układu konwersyjnego, obejmującego zadłużenie jego własne oraz zadłużenie J. Krajewskiego, powstało nowe, odrębne, zobowiązanie pomiędzy Kasą a Kopczyńskim, niezależnie zupełnie od zobowiązań pierwotnych. Faktu tego nie zmienia ta okoliczność, że umowa pomiędzy Kopczyńskim i Krajewską, dotycząca zobowiązania się tej ostatniej do zwrotu weksli z chwilą podpisania przez Kopczyńskiego układu konwersyjnego — zawarta została w obecności członków zarządu Kasy, przeciwnie, okoliczność ta przemawia raczej za tym, aby Kasa stanęła na gruncie zawartego układu konwersyjnego, jeśli nie chce być wplątana w spór pomiędzy stronami i narażona na ewentualne zarzuty ze strony Krajewskiej.

Tak więc, sprawa pomiędzy Kopczyńskim i Krajewską będzie musiała być rozstrzygnięta na drodze sądowej. Opierając się na umowie, jaka została zawarta w obecności członków zarządu Kasy, Kopczyński winien wystąpić do sądu z pozwem o zobowiązanie Krajewskiej oraz wszystkich spadkobierców po ś. p. J. Krajewskim — do zwrotu weksli.

Jeżeli jednak Krajewska w chwili zawierania umowy z Kopczyńskim dotyczącej przejęcia długu nie posiadała legitymacji czynnej do występowania w imieniu wszystkich spadkobierców po ś. p. J. Krajewskim, należy przyjąć, że umowa ta nie posiadała żadnego znaczenia prawnego i wówczas nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby Kasa załatwiła sprawę w sposób podany w piśmie z dn. 11 maja r. b. do Redakcji „Skarbony Wiejskiej".

SPROSTOWANIE

Prostujemy błędnie podane w Nr 9 (27) w rubryce „Przegląd prasy" nazwisko autora przytoczonego przez nas artykułu z tyg. „Oszczędność". Zamiast p. Obrzyński, powinno być p. Oleszyński, za co przepraszamy.

PRZEGLĄD PRASY

Poważny dwutygodnik „Gospodarka Narodowa" zamieścił w numerze 10 z dnia 15 maja r. b. artykuł pt. „Rzeczywistość rolnicza" — podpisany literami „t. k".

Oto jego treść po opuszczeniu wstępnego uzasadnienia:

Istnieją w rolnictwie interesy wspólne dla wszystkich grup, dla wszystkich warsztatów, istnieją też problemy, w których stanowisko i potrzeby poszczególnych odłamów świata rolniczego są rozbieżne. To jednak, co najczęściej stanowi o kontrastach świata rolniczego, o niemożności traktowania go jako jednolitej masy, to nie tyle rozbieżności interesów, co raczej ich różnorodność, wynikająca z istnienia potrzeb specyficz-

nych, niepowszechnych, co znów z kolei wynika z różnorodności warunków rozwoju pod względem demograficznym, glebowym, struktury agrarnej, postępu kulturalnego i organizacyjnego poszczególnych terenów, grup gospodarstw i jednostek.

Ta różnorodność interesów jest może na terenie rolniczym silniej zaakcentowana niż w innych odłamach gospodarstwa społecznego (oczywiście jeśli rolnictwo będziemy zestawiać z innymi grupami, traktowanymi konwencjonalnie jako jednolite), w zasadzie jednak z taką różnorodnością mamy zawsze do czynienia. To też w samym fakcie tej różnorodności nie leży jeszcze zło. Zło leży w tym, że pewne grupy potrzeb manifestują się łatwiej, łatwiej znajdują obrońców, łatwiej przenikają do świadomości ogólnej, stają się przedmiotem troski polityki gospodarczej, inne natomiast pozostają w cieniu.

Skutkiem tego niezmiernie często do całości rolnictwa podchodzi się z miarką, zbudowaną jedynie na podstawie charakterystyki potrzeb pewnej grupy. I potym dopiero następują „rewelacyjne" odkrycia. Odkrycia takie np., jak to, że aby akcja kredytowa była dostępna nie dla wybranych jednostek, tzn. dla większej własności i ca 10% drobnych warsztatów rolnych, lecz dla ogółu — trzeba najpierw rozwiązać problemy wcześniejsze logicznie, a mianowicie rozbudować sieć kredytową i uporządkować stan prawny władania ziemią; że, aby rozpowszechnić zużycie nawozów sztucznych nie wystarczy obniżyć ich ceny (jest to warunek konieczny, ale jeszcze nie wystarczający), lecz równocześnie trzeba rozpowszechnić umiejętność racjonalnego stosowania nawozów; że jeśli chodzi o ceny zboża, to równolegle do grupy zainteresowanych w wysokim poziomie cen zbóż (wbrew rozpowszechnionemu uproszczeniu grupy tej nie można uważać za ściśle pokrywającą się z pojęciem większej własności, gdyż istnieją warsztaty drobnorolne o wielkim odsetku sprzedaży zboża na rynek) istnieje mniej lub więcej w poszczególnych terenach liczebna grupa rolników zainteresowanych w niskim poziomie tych cen, itp. itp.

Zacytowane wyżej przykłady zostały wybrane zupełnie dowolnie. Nie chodzi mi bowiem o analizę zbieżności i rozbieżności, jednolitości i różnorodności potrzeb i interesów w rolnictwie. Nie wymag przecież uzasadnienia, że rozbieżności i różnorodności istnieją i to z dużym nasileniem. Natomiast niedoceniana jest kwestia, że nasza polityka gospodarcza w bardzo powolnym tylko tempie odbywa przemarsz od konwencjonalnej interpretacji potrzeb rolnictwa do interpretacji bardziej do rzeczywistości zbliżonej.

Co nazywam konwencjonalną interpretacją? Tę, która chce lekceważyć wszystko, co jest nieprzyjemne, a co jednak jest faktem. Tę, która domaga się jednolitej stawki na produkujący warsztat rolniczy bardziej intensywny, zamożniejszy, silniej związany z rynkiem, negliżując interesy znacznie liczniejszej, choć gospodarczo mniej aktywnej rzeszy warsztatów, których potrzeby są odmienne czy to z racji zaniedbań oświatowo-kulturalnych i organizacyjnych (w tym wypadku w grę wchodzą zarówno drobne, jak i niektóre większe warsztaty rolne), czy też z racji wad naszej struktury agrarnej.

Dlaczego ewolucja ta odbywa się powoli? Dlatego, że te grupy, których prężność gospodarcza jest mniejsza, mają jednocześnie mniejsze możliwości, mniejszą zdolność organizowania się, reprezentowania swych własnych interesów przez swych własnych reprezentantów, ba, więcej nawet, że najsłabsze gospodarczo grupy w rolnictwie w ogóle nie są nastawione na uzyskanie pomocy ze strony polityki gospodarczej. Liczą tylko na siebie, na warunki przyrodnicze, na los. Jest jeszcze druga przyczyna. Znacznie większe trudności oddziaływania realnego na rzecz grup słabszych gospodarczo niż na rzecz grup silniejszych. Beneficja, którymi dysponuje polityka rolnicza, najczęściej mają charakter taki, że dostępne są tylko dla warsztatów, które już osiągnęły pewien poziom aktywności i prężności gospodarczej, które nie są nadmiernie upośledzone przez warunki demograficzne i agrarne. Im większe są trudności określenia i zaspokojenia potrzeb grup ekonomicznie słabszych w rolnictwie, tym większa musi być jednak świadomość, że potrzeby te są odmienne, czasem nawet sprzeczne z tym, co tradycja i konwencjonalność przyzwyczaiła nas uważać za wskaźniki potrzeb rolnictwa.

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI

24

NOTOWANIA GIEŁDOWE

W DNIU 1 CZERWCA 1938 R.

Papiery procentowe (w złotych za 1 sztukę):

3 proc. Prem. Poż. Inw. I em. szt. 80.25, II em. — szt. 81.50, 4 proc. Państw. Poż. Prem. Dol. III em. szt. 41.75—42.00.

W procentach nominału:

4 proc. Poż. Konsol. 1936 r. — 67.75—68.00, 4½ proc. Państw. Poż. Wewn. 1937 r. — 65.00, 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 1924 r. — 70.00, 7 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 94.00, 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II — VII em. 1927 r. — 83.25, 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 1924 r. — 94.00, 5 i pół proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 1924 r. — 81.00, 5 i pół proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II — VII em. 1927 r. — 81.00, 4 proc. i 4½ proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie ser. V — 64.75. Akcje: Bank Polski 118.75.

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto[1])	Pszen.[1])	Owies[1])	Jęczm[1]) brow.	Siemie lniane[2])
Warszawa	22.00-22.25	28.50-29.00	21.50-22.75	19.25-19.50	52.50-53.50
Poznań	21.50-21.75	25.00-25.50	18.75-20.25	18.25-18.50	53.00-55.00
Bydgoszcz	21.50-21.75	24.75-25.25	18.25-18.75	17.25-17.50	—
Lublin	20.75-21.00	25.75-27.00	20.00-20.25	17.75-18.00	—

[1]) Za 100 kg, [2]) za 100 kg.

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85